

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras. i dastatk. da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazet: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Zawalnaja wulica № 30. — (2) U bibliotyce „Znanje“ — Georgijeuski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kniharni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku malymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiac być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpisać swaje prozwiŭszeze razom z familjeju, kali niezachoczece, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

MAJO ŻYCIE.

Majo życie — adno hore,
Sztó lataje mież ludziej;
Ūsiudy smutna, ūsiudy hoła,
Słozy kocia ca z waczej.

Chleba mała, hroszaj treba.
I kłapoty i nuda.
Stohniesz, hľadziaczy na nieba,
Szlesz żadannia ūsie suda.

Tam daloka ū wiecznym niebi,
Tak spakojna, wiasiało;
Pahladzisz, ūzdychniesz pa chlebi...
Na duszy lahezej, ciało.

Tak ūsio życie jedzie dalej,
Życie trudnaje maje;
Ūsie nadziei, ūsie żadannia
Nie najduć daroh sabie!

Bautruk.

Zasiedannia Hasud. Dumy.

Praz kolki pierszych zasiedannioŭ Du-ma zajmalaŭ wybarami prezidiuma (pradsiedaciela, tawaryszoŭ jaho, sekretarzoŭ). Jak my ūžo pisali, wybrany ūsie *prawyje akciabrysty* i druhije), bo da ich należyć najbolsz deputatoŭ ū hetaj Dumie. Kali-ż na trejcem zasiedanni *lewyyje* hawaryli, szto ū *prezidiumie* pawinny mieć adno miejsce i lewyje, to na heta Duma nie prystala. Adzin s-pamieź prawych, Kielepoŭski, nawat ablajau lewych; na heta jany padniali szum i patrebawali, kab Kielepoŭski ūziaŭ swaje słozy nazad; toj hetaho nie zrabiu,

a pradsiedaciel nijakoj kary na jaho nie nalazyŭ.

Na *czacwiortym zasiedanni* razbirali sprawu ab tym, kab wybrać „pradawolstwienuju kamissiju“, katoraja pawinna napisac zakony ab pomaczy haladajuczym. Ad prawych deputaŭ wyjszau hawaryc dep. *Nowicki*; jon dawodziŭ, bytcam hetakoj kamissii saŭsim nia treba. Jamu atkazwaŭ dep. *Szynharow* (z partii „narodnaj swabody“) i rastlumaczy, szto ū 22 huberniach czakajuć hołada, chleb niepamiernie padarażeŭ ūsiudy; ū Minskaj huberni, naprykład, muzykom ū ciapier nima czaho jeŭci. — Tady nawat iekatoryje prawyyje muzyki, i tyje zhodzila z Szynharowym i paczali

kazać swajmu chaŭrusniku, Nowickamu, szto heta ũsio praŭda, narod szmat hdzie haładaje, i tamu treba na gwałt wybrać „pradawolstwienuju kamissiju“. — Lewyje deputaty trebawali, kab heta kamissija zaniałasia i prawierkaj ũsich hroszej, szto prawicielstwa wydawała praz dwa aposznije hody na pomocz hałodnym. Ale prawyje i akciabrysty swaimi hałasami atkinuli hetu prawierku. Kamissiju ũsioż taki pastanoŭlena wybrać.

Piataje zasiedańnie Dumy było 13 listopada. Absuǳdali *adres* (list) Dumy k Caru. Sporyli wielmi horaczo: *krajnije prawyje* damahalisia, kab u adresi nazwali Cara „Samodzierżaŭnym“, — a *akciabrysty, ka-dety i ũsie lewyje* dawodzili, szto słowa „Samodzierżaŭny“ pisać nia treba, bo manifestam 17 akciabra narodu dadziena konstytucja i Duma. — ũsia Duma, apocz krajnich prawych, postanawiła pasłać swoj adres Caru biez słowa „Samodzierżaŭny“.

U adresi haworycca, szto deputaty majuć staracca zakrapić abnoŭleny manifestam 17 akciabra hasudarstwieny stroj, zaspakoić ũwieś kraj), zawieści ũ im zakonnyje paradki i t. d. Ab roznych nacijach, szto żywuć ũ Rasiei i nia majuć ũsich prawoŭ, nie skazana niczoha. Woś polskije, litoŭskije, masulmanskije i żydoŭskije deputaty prasili Dumu, kab u adresi napisana była ab roŭnych prawoch dla ũsich nacij. Za heta stajaŭ i ruski dep. *Milukoŭ* (z partii „narodn. swabady“); jon trebawaŭ ũspamienuć ab sprawiedliwych żadańniach nacij.—Ale Duma na heta nia zhodziłaś.

Na szostym zasiedańni wybierali *ziemielnuju kamissiju*. „Sajuz 17 akciabra“ stajaŭ na tym, kab ũ ziemielnuju kamissiju wybrać 66 deputaŭ, dy kab heta kamissija tolki zajmalaś razhladaniem ũsich prajektoŭ ziemielnich zakonoŭ, szto prawicielstwa budzie ũnasić ũ Dumu.—Social-demokraty i trudawiki kazali, szto ziemielnaj kamissii treba dać bolsz prawoŭ, kab jana sama zajmalaś pytaniem ab tym, jak zdawolić ziemołu małoziamielnych mużykoŭ.—Proci hetaho stali kazać prawyje, ũ tym szczoci i prawyje mużyckije deputaty.

Amosionok (deputat ad witebskich mużykoŭ—należyć da „sajuzu russkaho naroda“) — toj hawaryŭ proti social-demokratoŭ i dawodziŭ bytcam naszy mużyki saŭsim nia chozczuć „prymusowaho adabrannia ziemi; jon damahaŭsia, kab u ziemieln. kamissiju wybierali tolki takich ludziej, katoryje dumajuć ziemiłu mużykom pradawać za „siaredniuju cenu“— Na hetym zasiedańni wybrali procz aziemielnaj, jeszcze i *pierasielenczeskuju kamissiju*.

Zasiedańnie siomaje. Hłaŭny minister Stołypin przeczytaŭ *deklaraciju* prawicielstwa.

U deklaracji ab manifeści 17 akciabra saŭsim nie ũspaminajecca.

Ab ziemielnaj sprawi skazana: prawicielstwa staić za toje, kab nie czapać prywatnaj (czastnaj) ziemielnaj ũłasności; jano budzie staracca, kab ustroiliś mocnyje drobnyje mużyckije haspadarki (pakupkaju ziemi praz bank);—tady tolki można budzie zawadzić reformy (nowyje paradki). Absamaj waŭnaj ũ ciapieraszni moment sprawi—ab miejscowym, ziemskim i wałasnym samoupraŭlenni („miełkaja ziemskaja jedynica“), ab ũsiesasłoŭnaj wołasności — ab hetym minister skazaŭ woś szto. Pierad tym, jak adać ũ Dumu pytanie ab samoupraŭlenni, prawicielstwa ustroić pry ministerstwie kamitet, u katorym buduć przedstawiciele haradoŭ i ziemstw; hety kamitet absuǳić ũsiu sprawu. Takim paradkam Duma zajmiecca joju jaszcz nia skora, chacia ũsie czekali szto da hetaho prystupiać zaraz.

Nowyje paradki, kazaŭ Stołypin, prawicielstwa pacznie zawadzić tahdy, jak uspakojuć uwieś kraj siłaju, katoraja maje zatrymać ciapieraszni rozruch.

Prawyje i akciabrysty wysłuchali ũsiu deklaraciju z radaśeju. „Oppozycja“ saŭsim nie była zdawolena. Z partii „narodnaj swabody“ paczaŭ pierszy hawaryć ab deklaracji. *Milukoŭ*, Kazaŭ jon, szto ciapiersim abiccujuć tolki kary—i sudziam kali nia buduć sudzić zhodnie z woleju naczalstwa i czynoŭnikom, i szkole dy wuczycielam, kali nie zawiaduć ćwiordaho paradku. Kaliś Druhoj Dumie kazali: „nie zastraszycie!“, a ciapiersamy zastraszywajuć ũsich; lepsz za strach — wiera i chaŭrus. A ab manifeści 17 akciabra ciapiersim nie ũspamienuli nawet.—Pan minister dawodziŭ, szto treba wiaści nacionalnuju russkuju palityku, ale jaho ũłasnjaja palityka—nia russkaja.

Toje, szto jon kazaŭ ab mocnych drobnych haspadarkach — ũziata ad niemcoŭ (fester Bāncernsztat). Dyj pokul tyje haspadarki zrobiacca, projdzie szmat hadoŭ,—a tymczasam nijakich reform zawadzić nia buduć. — A jeszcze minister abjawiŭ, szto sprawa ab miescowym samoupraŭlenni nie addajecca ciapiersim ũ Dumu, a ũ kamitet pry ministerstwie; dyk heta zrobiena tamu, szto tak chacieŭ dwaranski zjezd ũ Maskwie, katory bajaŭsia skoraho ustanowiennia reform.

Paśla *Milukowa* hawaryli proti deklaracji i druhije deputaty.

Wośmaje zasiedańnie. Tut byŭ wialiki hwałt z-za mowy dep. *Rodiczewa* (partii narodn. swab.) Było hetak. Spaczatku Purysz-

kiewicz (prawy) chwalił deklarację, dawdził, szto treba silaju dusyć rewaluciju, szto treba prycisnuć hazety: palakam prawoŭ nie dawać.

Rodiczeŭ wielmi ostra razbiraŭ deklarację prawicielstwa, „Tolki sprawiedliwyje, jasnyje zakony, katorych naruszać nikomu nia budzie dazwolena“, —hawaryŭ Rodiczeŭ — „tolki zakon, roŭny dla ũsich nawat dla samaho małaho i biednaho hramadzianina Rasiejskaho hasudarstwa, — daść spakoj i szczaście naroda. Siła i biezpraŭje da niczoha dobroho nie dawiaduć. Treba dać narodu bolsz swobody i prawoŭ, i ũsie uspakujacca. ũsim nacijam treba dać roŭnyje prawy tady jany buduć lubić Rasieju i z hordaŕeju buduć hawaryć: „ja ruski hramadzianin“... Tyje sposaby, katorych prawicielstwa ciapier ũżywaje dla zaspakajenja kraju, — strasznyje sposaby: na ich api-rać ũłaść nia možna.

Tut Radiczeŭ ũspamianuŭ pra „mura-woŭski hałstuk“...

Tady prawyje kinuliŝ k Rodiczewu s kulakami i paczali łajać jaho samymi najhorszymi słowami.

Minister Stołypin źbialeŭ i wyjšzoŭ z Dumy. Padniaŭsia gwałt, homan. Zasedanie zakryłoŝ. Jak jano atkryłoŝ iznny, pradsiadaciel abjawiŭ, szto Rodiczewa za jaho słowy treba wydalić z Dumy na 15 zasedannioŭ. Duma na heta przystała, aprocz 96 deputatoŭ lewych.

Rodiczeŭ skazaŭ, szto jon abidzić Stołypina nie chacieŭ, a hawaryŭ ab ũsiej palityce prawicelstwa. Pašla taho, jak jon ũziaŭ swaje słowy nazad, mnoha deputatyŭ dumaje, szto Rodiczewa nie było za szto tak ciaŭka karać.

KIRMASZ.

I.

— Adno-ŝ ty, Piatruška, nia baŭsia na kirmaszy. Siudy-tudy, dy j da domu. Pryjedŝ choć raz, jak czalawiek.

Koŝnuju niadzielku dziećbła Kasia Piatrusiu adno i toje, i Piatrus inszy raz izsierduje. Jamu nie pada bałasia takaja apieka ŝonki.

— Oto jak ty baiŝsia!

Piatruŝ sieŭ na woz, sarwaŭ swaju złość na kani, katoraho ŝciebanuŭ puhaju razoŭ

try, kab za adno nieczaha i ŝoncy zadać srachu.

Paławinu darohi— a heta budzie wiorst piać—Piatruŝ byŭ siardzity. Padumać, dyk wychodzić, szto ŝonka kaŝe praŭdu: ci-ŝ dobra, kab chto spytaŭsia, prapiw ie hroszy? I Piatruŝ staŭ dumać ab tym, jak jon uŝo razoŭ dwadcać daklarawaŭ ŝoncy nia pić harełki, i zaŭsiahdy pryjeŝdzaŭ da domu pjany; jak jon aszukwaŭ jaje, prykidwajuczysia ewiarozym, a dla hetaho jon staraŭsia chadzić roŭna. Czasam jamu i udajecca zrabieć kolki roŭnych krokaŭ, a potym, pazirajesz, harełka pawiadzie ũ bok. Tahdy jon kidaŭsia na druhuju chitraŝć.

— Oje-joj!—stahnaŭ tahdy Piatruŝ. — ot ŝe kalnuła! Badaj ty zhareła!

Piatrusiu rabiłasia brydka pred samym saboju ad adnych hetych dumak.

— Nie treba taki kinuć pić,—hawaryŭ sam sabie Piatruŝ i razwiasielwaŭsia.

Pryjechaŭszy da miesta, Piatruŝ wyprah kania, pawiesiŭ jamu na hoławu torbu z sieczkaju i ahladzieŭsia. ũsio miesta było zastaŭlena wazami. Muŝyki chadzili ũ łapciach i miasili bałota. Kale wazoŭ snawali ŝydy i ŝydoŭki. Chto pradawaŭ masła, chto sała. Tut ŝe stajali cebry, raszki, wiodra. ũsiakaho było narodu. Byli i takije, katoryje nieczoha nie kupłali i nie pradawali, a przylzi tak sabie na „razdabytki“.

Prydzie sabie ũ kramu, patupaje, patupaje, a jak hdzie szto kiepska laŝyć, to i zapuŝcić leszcza. A kali jaho ławili, to jon spakojna hawaryŭ:

— Kolki heta kasztuje. Małka?

Ahladzieŭszysia wakruh, Piatruŝ paszoŭ rabić swoj abchod z miaszoczkam i torbaczkami pad pachaju. Treba ũziać soli, muki, atrubioŭ.

Kuczka narodu. ũ siaredzinie waŭna siadzić ruski, razlaŝyŭszy swaich bahoŭ. U druhoj hramadzie narod akryŝyŭ ŝyda s kruciołkaju i paziraŭ, jak probawaŭ chto szczaŝcia, klaŭ dziesiatki i hryŭni i kruciŭ. Kamu papadaŭsia kubak, kamu myła, kamu inszaja recz, a kamu, jak kaŝuć dobryje ludzi, huła asmalanaja.

Trejcia jeszcze bolszaja czarada narodu, stajala kale doma z wywieskaju: „Kazionnaja winnaja laŭka № 67“. Tut byli baby i muszczyny. Chto wybiwaŭ korak s kwarty, chto s poŭkwarty, a chto, adwiarnuŭszysia ad ludziej, kab nie saromić ich, z małeŭkaho kruczka. Z dwadcać muŝyckich hałoŭ było zadrana ũ haru tak, szto nos pry-chadziŭsia jak raz proti samaj siaredziny nieba.

Chto piŭ z wialikaj butelki, toj trymaŭsia ŝmicła: stanawiŭsia na samaje widnaje

miejsca, padpirau adnoju rukoju bok i važna ciahnuu harelku. A kali chto iszou z „buslam“ prad tym mużyki razstupalisia i dawali darohu, jak jakomu sprauniku.

II.

Za homanom trudna razabrać, chto szto haworyć. Wot dzwie baby. Adna apierlasia na woz z adnaho toku, druhaja z druhoha. Abiedzwie wypiuszy. Adna haworyć hruba, druhaja tonka. Mowa pierszaj baby padobna da karotkich slou:

— Dy-dy-dy-dy!

Druhaja sypala tanczej i jeszcze skarej:

— De-de-de-de!

Na druhim woże siadziac try mużyki. Dwa z ich abnimajucca i calujucca.

— Bratka ty moj! hawaryć adzin: twój Aleś-żołata, a nie czaławiek.

— Hałubok ty moj każe druhi: — dalboh ja ciabie lublu. Kab ja žonki nie ubac yu, kali nie lublu. Daj siudy swaju mordu... wo tak!

— Chadziem jeszcze wypjem poukwarty.

Dwa szczyryje siabry zlaziac z woza, abnimajucca calujucca, adzin druhoha padtrymauwajuć i iduc da manapolki.

— Ha, Piatrus i ty tut? Sustreu Piatrusia Karus Akalot, u katoraho woczy byli jak u saławiejczyka, a z rota niasło, jak z boczki.

— A wot jak baczysz,—skazaū Piatrus

— Idzi, brat, pahladzi jakoha ja kupiu padswinaku.

Karus schapiu Piatrusia za rukaū i pawalok jaho hladzieć padswinaku.

Piatrus pachwaliu hetu maladuju asobu i skazaū Karusiu, szto dobra kupiu.

— Dobra każesz?

— Wiadoma, szto dobra.

— Kali tak, to chadziem u „Port-Artur“.

„Port-Arturam“ mużyki nazwali chatku, szto stajala razam s kramkaju. Heta chatka zaushahdy byla pauniutka ludziej. Tam stajau taki szum, szto až hluszyła. A raz zajszoū u „Port-Artur“, to wyjsci adtul nie tak-to lohka: ci to mala tam sustreniesz dobrych ludziej?

— Nie,—nie pajdu!—Skazaū Piatrus.

— Czaławiek! pa czarcy — uhawarwaū Karus.

— Ni-na, brat, czasu, — stajau Piatrus na swajom.

— Kolki tam taho czasu? Pauhadziny, nia bolsz. Chadziem!

Piatrus trohi upirausia, ale taki paszoū.

„Czarku, dzwie, niabolej“, dumaū iduczy Piatrus.

S „Port-Artura“ jon wyszaū nadta wiasioły i spiewaū:

„Naplewać mnie na padatak!

Szto mnie pisar starszyna?

Szynkar! torbu na ũ zadatak

Daj mnie krepkaho wina!“

III.

Wiecier byu chmurny. Ni zor ni miesiaca. Ŭskaciuszysia na woz, Piatrus zawiazaū lejcy za ahlabicu i loh.

Uwieś świet, zdawałasia jamu kakaū Lawonichu. Kali-nie-kali Piatrus padymaū hoławu, kryczaū „No, mały!“, cmokaū hubami i swistaū.

„Dobra miera choć biez hroszaj,

A by prazniczak haroszaj!“...

ciahnuū czasami Piatrus pieśniu, leżaczy na woze, wuhniwymi chrypatym hołasam. Hłucha i nudna zamiraū jaho hnusawy hołas ũ ciszy osienniej noczy.

Koń iszoū pamału, jak chacieū i kudy chacieū. Razoū niekolki zaczapiū jon woşju u chwoju i skinuū atosu. Cialezka stukalasia ab karenia; pluchala pa hrązi i kacilasia bokam. Takim paradkam prakacilasia jana wiorst try. U adnym miejscu, kab abyści hrąz, koń zwiarnuū z darohi, uşciahnuū drabiny na pieū, sarwaū sa szwornia cialezki i astanawiū drabiny, s Piatrusiem siarod lesa, a sam paklyhausia s cialezkami dalej.

Palezaūszy s pouhadziny. Piatrus padniaū hoławu, cmoknuū i kryknuū.

— No-o-o, mały, waruszysia!

Było użo susim widno, jak Piatrus pracuhausia trochi i padniaū hoławu. Szto za licha?

Szto heta? Hdzie ũ heta ja?

Tfu! tfu! tfu! Zhiū prapadzi. Waschrystus! waschrystus! waschrystus!

I Piatrusiu ũspomnilasia ũsio.

— Boże-ũ moj, Boże! Sztoja zrabiū?!... Zahalasiū Piatrus, załamaūszy na haławie ruki.

Styd pierad žonkaju, pierad ludźmi, złoć na samoħa sabie, na tych, chto wydumaū harelku prapaħa kania, — usio heta zwiazałasia ũ adzin klubok hora i pakuty.

— Nu, nie sabaka-ũ ja, nie łajdak? Szto ja rablu najlepszaje? Czamu ty, Bożaczka, nie napuścisz ahniu na hetu atrutu luckuju?!...

Zniaū Piatrus drabiny, sieū na pieū zakryū twar i staū plakać.

— Szto rabić, szto czynić?

Paprobawaū byū Piatrus ciahnuć da domu adny drabiny i nawet padciahnuū ich s pouwieratnia.

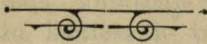
Nie! jak ja pakażusia ludziam ũ woczy? Papić kania i samomu ciahac drabiny?

Jon zwałok drabiny z darohi i, apuściuŝy haławu, paszoŭ da domu. Padyszoŭ jon z wiarstu, baczyć—staic jaho koń s ciuleŝkami, zaczapiuŝzysia lejcami za koreń.

— Konik ty moj załacieńki!—zakryczaŭ z radaŝci Piatruŝ i pacaławaŭ u samuju myzu swajho chudoha myszaka.

A potym pacaławaŭ Piatruŝ ziemi u paklaŝsia prad niebam, szto nikoli nia budzie pić harełki.

Dziadźka Karuŝ.



Kolki sloŭ ab sielskaj haspadarcy ũ Bielarusi.

—o—

Szto muŝyk nasz ciomny, ab hetym szmat hawaryć nia treba: koŝnamu heta dobra wiedama. Dyj ũ aposznije hoŭdy samy muŝyki jasna pakazali ũsiamu ŝwietu ciemnatu swaju: doŝi hlanuć chacia by na toje, jak wybiral i kaho paŝali, jany ũ Dumu baranić swaje spawy, dy jak trymajucca tyje deputaty ũ Dumie.

Dyk nia dziwa, szto i haspadaryć ciomny bielaruski muŝyk susim drenna. Prywkw jon haspadaryć tak, jak haspadaryli jaho baćki i dziady,—trymajucca swaich sznuroŭ dy troch poloŭki, a nia moŝe zrozumieć, szto takuju haspadarku zawiali tady, jak ziamli było mnoha—kudy bolsz jak ciapier.

Dy praz ciemnatu swaju nia moŝe pannać nowych sposaboŭ wyrablać ziamlu, jakich uŝywajuc ũ druhich krajoch, hdzie narod maje doŝup da ŝwietu nawuki.

Ale u naszym kraju redka hdzie znajdziesz i majontak, szto ũ im haspadarka dobra wiadziecca. Mieŝ pamieszczykami nie zalisznie mnoha takich, katoryje majucy nawuku siadzieli by na ziamli dy samy haspadaryli. A jeszcze ciapier, kak haspadaryć tak, jak haspadarać zahranicaju, kab dabyć z ziamli ũsio szto moŝna. — treba ũ haspadarku ułaŝyć szmat hroszej, katoryje wiernucca nie adrazu, a praz niekolki hadoŭ. Dyk ŝe hroszej hatowych u naszych pamieszczukoŭ niechwat: i tak nia mnoha astałosia majontkoŭ, hdzie jeszcze astaŭsia cely les—nie pajszoŭ na sprzedaŝ.

Praz ũsio heta dy praz mnoha jeszcze nowych druhich pryczyn biednaŝ panuje pa ũsiej Biełaj Rusi: ludzi nie dabywajuc z ziamli ũsiech bahactw, szto ũjoj znachodziacca dla karystannia naroda. Da taho pryłućzajucca jeszcze adna przyczyna, ab katoraj p. Kresało piŝe ũ haz. „Wil. Wiest.“ woŝ szto:

„Jeszcze nia tak daŭno, hadoŭ 5—6 tamu nazad bank wielmi achwotnie pamahaŭ ũsim chto

chacieŭ kupić ziamlu i mieć prawo kupić jaje ũ naszym kraju.

„Hetakimi ŝczaŝliwymi ludźmi byli najbolsz russkije czynoŭniki, byuŝzyje czlony wałasnych praŭlennij, abo prosta „handlary-drapieŝcy“: pa ich astawałosia hołaja ziemia, zrublenyje pni dy piasok.

„Czasta nawet piasok im udawałosia prađać kaŝnie, byteam niejakaje bahactwa „minieralnaje“.

„Hety prastory—„nieba, chwojnik dy piasok“ dajuc smutny obraz czynoŭnickoj ziamielnaj kultury ũ naszym kraju...

Za adzin tolki les brali pry prađaŝy ũ try razy bolsz taho, szto płacili za ũwieŝ majontak.

„Takim paradkam samaja ziemia i czaŝc lesu (kali jeje astaŭlali na haspadarskije potreby) dastawaliŝia hetym ŝczaŝliwym ludźm saŭsim darma.

„Był czas—ũ 1891, 1881 i 1900 hadach—kali hetak rabilisja nadta wialikije geszefty. Woŝ tady pradawaliŝia majontki kn. Hohenlohe (Wiłhensztejna).

„Z ziamloju, lesam, wadoju polem rabili tak, jak kali hrajuc ũ karty. „U kancy przyszłosia drenna i Banku, bo jamu astalisia „raschapanyje („raschiszczennyje) majontki z wysmoktanaj ziamloju.



Sudy dla muŝykoŭ.

Ministerstwa „justicii“ (suoŭ) i „ũnntrennych dzieł“ zajmajucca ciapier, jak piŝe „Towar.“ ab reformio (picramienie) sudoŭ dla muŝykoŭ. Spaczatku był projekt ustauić dla wałasnych sudoŭ „ułaŭŭny ustaw“ pa katoramu za prastupki, szto sudziacca ũ hetych sudach, pawinny naznaczacca dla muŝykoŭ takije samyje kary, jak dla ũsiech ludziej naznaczajuc druhije sudy. Hetakim paradkam dumali i pry ciapierasznich wałasnych sudach zawieŝci roŭnyje dla ũsiech sudziebnyje kary.

Ale ŝ skora ministerstwa przyznali, szto z hetaho niezoha nia wyjdzie. Piersz-napiersz, nowyje ułaŭŭnyje zakony wielmi pawieliczyli ũsie kary: nawet za małyje prastupki karajuc ciaŝej, jak raniej karami. Kali-b i ũ wałasnych sudach zawiali tyje zakony, dyk przyszłosia by za hłupstwa naznaczać zalisznie wialikije sztrafy, szto muŝykom nielha wypłacić. Dyj „chałodnych“ pa wałascioch było-by niechwat. A najhorszaja rzecz-toje, szto ciapieraszniamu wałasnomu sudu nia moŝna dawać mnoha wałasni i dawieryc sudzić waŝniejszyje sprawy dy naznaczać wialikije kary: jakije ũ im ludzi sudziac, koŝny muŝyk sam dobra wiedaje.

Z ũsiaho hetaho jasna, szto pryciapierasznich sudach dla muŝykoŭ anijak nia moŝna zawieŝci roŭnyje dla ũsiech zakony i kary sudziebnyje. Da nowych zakonoŭ treba-by admianić i wałasny sud, i ziem-

skich naczałnikoŭ i szmat jeszcze inszych sudziebna - administraciŭnych ŭstanou. Ŭ ministerstwach i razbirajuć hetu sprawu, kab addać jaje paśla ŭ Dumu. Prypomnim, szto Druhaja Duma pryhatawała zakon ab nowych sudach, i, kab jaje nie raspuścili, nowyje sudy užo byli by ustanouleny. Woś hety zakon: kab pa wałaściach zawiąsci pa adnamu wybranamu sudźje z abrazownych ludziej. Taki sudźja, jak wybrany narodam, nia budzie zależać ad administracii i smieła sudzić pa pisanamu zakonu i tolki zakon budzie jaho naczałstwam.

Ci Treciaja Duma pryjmie jaho—trudna zhadać; ale zalisznie užo mnoha ŭ joj praciŭnikoŭ dwuch pierszych Dum, dyk nadzieja słabaja. A na naszych deputatoŭ mužykoŭ biełarusou taksama nia možna nadziejaeca szto jany padtrymajuc hety zakon, bo ŭsie jany sidziac s samymi prawymi ŭ Dumie deputatami.



Da biełarusou.

Ŭ hazeci „Ruś“ byŭ nadrukowany list „da biełarusou“. Woś szto ŭ im pisałosia:

„Ŭsim, chto choć krychu znaje biełaruski narod (a jaho kale 8½ miljonoŭ), wiedama, jakaja jość u jaho wialikaja patreba mieć drukowanaje słowa ŭ swajej rodnej mowie.

Woś horstaczka ludziej, katory żadajuć pamahczy hetaj sprawie swaimi siłami i dastatkami, złuczylaś u „tawarystwo“.

„Peńnie ŭ Piecierburhu znojduca intelihentnyje ludzi z Biełarusi, katoryje nia pojduć mima hetaj dumki, nie zabuduć pra biełarusa i jaho „mużyckuju mowu“. Chto z ich zaczoce padtrymać hetu sprawu pracaju swajej, ci hraszyma, niachaj zapiszecca ŭ czlenu towarystwa. Ciapier „lehalnym“ (zakonnym) sposabam možna sabrać i złuczyc u adno mnoha paraskidanych kulturnych sił.

Niachaj że hetyje siły nia zhinuć dla biełaruskaho naroda.

„Towarystwo maje zadannia kulturnyje, jak heta widać z ustawa.

Biełaruskaje towarystwo pokul — szto nadrukawało: biełaruski elementar, paczatkowyje kniżki dla nawuki czytannia (ŭsie ruskimi i polskimi literami pa asobku); twory biełaruskich pieśniaroŭ — „Dudka biełaruskaja“ Macieja Buraczka, „Smyk biełaruski“ i „Skryпка“. Nadrukowana kniżka „Hutarki ab niebi i ziarni“; drukujecca „Żalejka“ Januka Kupały i dr. „Dastać bolsz wiedamaści-j ab towarystwie, jaho ustawie, a tak sama i wydannia supolki možna ŭ samoj supolcy „Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce“ ŭ Piecierburhu. Adres: jaje: Was. Ostr. 4 linija d. 45 kw. 17“.

Chalimon.

Paśla taho, jak hety list byŭ nadrukowany z roznych staron adkliknułaś szmat

biełarusou, katoryje, praŭdy, nie zabyliśia ab swaim narodzi, ab mowie jaho, ab doli jaho.

Ŭ red. haz. „Ruś“ i ŭ supolku pryjszło szmat listoŭ ad ludziej, katory choczuc pracawać dla Biełarusi i biełarusou. Niechaj że hetaja wialikaja praca znojdzie bolsz nowych pracoŭnikoŭ.

LISTY DA REDAKCII.

I.

My, dzieci biełaruskaho naroda, szlom „Naszaj Niwie“ haraczaje prywitannie ŭ hod jaje pracy na karyść ciomnamu ludu.

Smieła, braty, niasiecie świet ŭ ciomnyje wioskowyje kuty, rwiecie dzikaje zielle, katorym zarasli mużyckije woczy i serce, niasiecie hety świet tudy,

... hdzie caryć

Zmrok narodny i éma,

Tam, hdzie skarha staić,

Tam, hdzie doli nima...

Kińcie praŭdy ziarno,

Słowa woli babry

Kab bliszczala runo

Nowaj, lepszej siaŭby!..

Studenty Wilenskaho Chryścijanskaho wuczcielskaho instytutu:

(dalej iduć podpisy).

II.

Winszujem maładuju „Naszuj Niwu“ z hodam życcia. Daj że Boże, kab daczekali i sto hadami winszawali. Siej ziarniata praŭdy, wiadzi nasz biełaruski lud da szezacia i praŭdy, jak taja hwiazda, katoraja wiała troch karaloŭ da radziŭszahosia naszaho Spaciciela Chrystusa.

Padpisana: Kresiwo i druhije radaszkoŭskije biełarusy. Hor. Radaszkowiczy Wilejsk. paw. Wil. h.

AD REDAKCII.

Wielmi dziakujem ŭsim, chto ŭ dzien hadaŭszczyzny „Naszaj Niwy“ prysłaŭ nam swaje pawinszawannia z Wilni, Radaszkowicz i druhich miejsc Wilenszczyzny, z Minszczyzny, Mazyrzczyzny, Piuszczyzny, z Hrodzienskaj hub., z Piecierburha, Ryhi i t. d.

Wasze szczyraje słowa pakazała nam, szto praca nasza—nie daremnaja; jano padtrymaje naszy siły ŭ raboci na karyść biełaruskaho pracoŭnaho luda pry ciapierasznich ciazkich warunkach.

Z Białarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentów).

Mołodeczna, Wilejsk. paw. Wilensk. hub.—Zbudawali tutaj nowy budynek dla szkoły—z kaziennego lesa. Ale—ż budynek wyśmiał wielki mały, wyliczali wcześniej, szto u hetaj szkole budzie wuczycca 80 wuczniów, a zjawiłasia na nawuku 117, woś ciapier i ciężka im wuczycca u ciasności, nima jak i hdzie pisać. Dyj łaŭki dla dzieci zrobleny zalisznie małyje, niewygodnyje sidzieć na ich i szkodna dla zdarowań.—„Stroicielnaja komissija“ nie dahladziela hetaho, a tym czasam kaniesznie treba by pierarabić tyje łaŭki.

—Wuczni Wuczycielskaj Seminary nadta rady, szto użo nima staroha dyrektara, ab katorem nawet u gazetach pisali. Nowy dyrektor abchodzicca z wuczenikami delikatnie, nikomu nieskaże „ty“, ale każe „wy“. Za im tak sama robić i usie wuczycieli. Adzin tolki wuczyciel zajawił, szto jon nia może adwyknuć ad staraho paradku i kinuć hawaryć wuczniom „ty“. Tady wuczeniki napisali jamu zajałennie, szto na „ty“ jany nie zhadżajucca. Pašla hetaho toj wuczyciel stał rabić toje, jak i druhije. Jarep.

U Minsku zrabili sajuz (trest) kupcy, szto handlując hazaju, i pastanawili pawieliczyć cenu za hazu. Ciapier haza padarażela na 16 kap. na kożnym pudzie.

Witebsk. Witebski akrużny sud sudziów dwuch walańskich starszyn. Brasłaŭskamu starszynie, Klezczynskamu, prysudzili zrabieć „strohi vyhawor“ za toje, szto jon nima wiedama kuda dzieć bolsz 300 rub. walańskich hroszej. Druhoja — Kasnahorskaho starszynu Łukszu — asudzili na 6 miesiaców i 10 dzion u turmu za aszukanstwa, szto jon zrabiał, jak mieryć i wydawać muzykom na st. Krasław zboże, prysłanaje dla ich u nieuradzajny 1904 hod.

Z Minska prysłali u haz. „Towar“. karespandenciju ab niedostatku ziemli u mieszczan pinskaho pawieta. Woś szto u joj piszuć.

U piskim paw. aprocz miastowych mieszczan, szto zajmajucca handlem i remiesłami, jośe mnoha i takich mieszczan, szto żywuc pa małych miasteczkach i u wakolicach dy pracujuc na ziemli.

Jak dawali muzykom wolu, nadzielili ziemloju i miasteczkowych mieszczan—usiaho kale 4 tysiacz 695 dusz. Ale—ż mieszczanom, katoryje żywuc u wakolicach, nie dali niczoha. Nie dali tamu, szto jany kaliś-to, jeszcze za polskaho karola Zyhmunta III, liczyli szlachtaju i mieli swaju własnuju ziemlu. Była heta dańno-kolki sotniów let tamu nazad; ad hetaho czasuludziej mnoha narasło, ziemlu dzielili dy dzielili, i ciapier wakalicznyje mieszczanie wielmi cierpieć biadu ad niedostatku ziemli.

I praŭdy: ziemli u ich kudy miensz, jak u susiednich muzykoi. Woś, naprzykład, u wioscy Sierpiki na kożny muzycki dwor przychodzicca bolsz jak 13 dziesiacin ziemli, a na muzyckuju duszu—4 dziesiaciny. Tym czasam na mieszczanskiju chatu u susiedniej wakolicy Sierpiki wypadaje duszu—jak 4 dziesiac; na mieszczanskiju duszu—miensz jak pa adnoj dziesiacinie.

Tak sama u w. Płotnica na muž. chatu — 14 dzies., na muž. duszu—bolsz 2 dzies., u wakolicy Płotnica. na mieszczanskiju chatu—krychu. miensz za 5 dz. na duszu—miensz 1 dz.

U wioscy Stachowo na muž. chatu—16½ dzies., na duszu—bolsz 2 dz., a u wakolicy Stacho-

wo—miesz. chata maje 6 z. lisznim dziesiac., na mieszcz. duszu wypadaje nia pońnaja dziesiacina.

Treba jaszczepamiatać, szto u piskim paw. muzyki majuc serwituty, znaczyć, prawa paswić żywiołu na panskoi paszy, na pary, u lasoch; a jeszcze karystajuc z sienakosoi, zbirajuc chworost u panskich lasoch, jahady i hryby, łowiac rybu u waziorach i t. d. — A mieszczanie hetaho nia majuc saśsim. Woś i żywie mieszczanskaja siamiejka na 4—5 dziesiacinach; czas u taje ziemli idzie pad chatu i ahorod, nia miensz jak trejcia czas u pakidajucca pad papor, czas idzie na sienakos, na wyhan. Na chleb astajucca taki mały szmatok, szto nia dziwa, szto wakalicznyje mieszczanie haładajuc.

U aposznije czasy mnoha mieszczan padali praszczennia u „ziemleustracielnuju komissiju“, kab im praz bank pradali ziemli „Komissija“ przyznała, szto ich prośbu treba spońnić, ale—ż bank dahetul nima wiedama czamu ziemli mieszczanom nie pradaje.

A tym czasam mieszczanie abo haładajuc, abo musiac pierapłacywac za ziemlu handlarom i pierakupszczykam, katoryje skuplajuc ziemlu ad pamieszczykoi i pradajuc czastkami za wielmi darahuju cenu.

M. Lebiedziewo. Wilejsk. paw. Wilensk. h. U naszym miasteczku za aposzni czas paczało wielmi szyrycca pjanstwo. Praŭdy, szto i dańniej naszym muzyki ad harełki nie adrekalisia, ale—ż ciapier dyk tak pjuć, jak nikoli nie bywala.

Bo—ż i vyhoda dla pjanuh nastala: pastroili tutaka nowy, „trakcir“ i try „piwnyje łaŭki“...

Jośe hdzie razhulacca: muzyk astatniuju kapijku ciahnie s chaty, kidajucy dzieć dy żonku hałodnymi, i prapiwaje; a pjany lezie s kożnym bicca dy waroczajucca damoj z razbitaj haławoj, akrywałeny...

Ciomny białarusie! Durmaniac ciabie praklataj harełkaj dy aposzniuju kroć wysysajuc z ciabie! Ale i sam ty winawaty: niechaj by tak skora zjawiłasia u nas biblioteka, czytalnia, ci szkoła, jak toj „trakcir“, dyk hetaho nima.

U Finladii narod rozumniejszy: sejm (duma) zabaraniu pradawać harełku, chiba tolki dastaniesz dla chworaho u apteey.

J. S. D.

Chociencycy. Wilejsk. paw. Wilensk. hub. Nidańno pisał ja, szto tutaka zakryli szkołu. Wot jak heta zrabila. Na walańnym schodzi, kali jaszczepisali smietu (rachunak) rashodoŭ na 1907 hod, pisar Karpan skazał wybarnym muzykom, szto ciapier na szkołu niczoha dawac nia treba. Dawodziu jon, bytcam kazna sama dawac budzie hroszy na kożnuju szkołu, jakaja-b ni byla.—Muzyki pawierili, wielmi cieszyliasia, szto miensz padatkoŭ placić prydziecca, dyj nie dawali niczoha na szkołku praz 10 miesiacoi.

Ale—ż akazałasia, szto cieszycca nie bylo czaho: pisar skazał niepraŭdu. I 1 listopada szkołu zakryli.

Tady muzyki 8 listopada sabrali schod i pastanawili iznoŭ dawac usio patrebnaje na utrymanie szkoły. Pisara zhanili. Pastanawili paslac kudy treba praszennia atkryć iznoŭ szkołu i wiaruc wuczyciela, szto by u raniej. Harawik.

Minsk. Pryhaworanim wajennym sudom za zabiccie raboczaho, katory zmianiŭ zabatoŭ cy; Żukowu i Bułakoŭskamu da śmiertnaj kary praz pawieszannie kamandujucy wajskami zamianiŭ hetu karu wiecznaju katarhaju.

Adzinadcać czlenoi praŭlenija zakrytaho sajuza kraŭcoŭ za kamandowanie zabatoŭkoj wysylajucca z huberni.

Dwa dni akrużny sud raźbiraŭ ŭ Minsku dzieła ab zabieci i ahrablenni arcielszczyka Libawarom. žal. darohi Kartaszowa. Winawacili ŭ hetym 6 czaławiek. Daprasili 59 świetak, ale nichto z ich nie padėwiardziŭ winy. Na szczot dwuch abwiniajemych świetki skazali, szto ŭ toj dzień, jak ahrabli arcielszczyka, ich nie było nawet u Minsku. Prysiażnyje zasiedacieli apraŭdali űsich, a tym czasam niekataryje z abwiniajemych siadzieli pa 8-10 miesiacou da suda.

15 najabra wajenny sud pryhawaryŭ muzyka Żyhmunda k smierci za toje, szto jon zabiu kanwojnaho straźnika pa darozie ŭ m. Cimkawiczy.

Orsza, Mohil. hub. 12 najabra mohileŭski akrużny sud raźbiraŭ dzieła ab pahromu. Hety pahrom ciahnuŭsia czałtury dni.

Było zabita 30 czaławiek żydoŭ, mież imi 6 žanok, razwiernuty dziesiatki damoŭ i kramaŭ.

Abwinicielny akt pisa zdarennia strasznoho zwierstwa i zdzieku, jak, naprzyklad, kałupannie pałkami ű mazhoch nieszczasnnych żydoŭ. Pa dziełu prycahnuta 58 winawatych. Da ich należyc byŭszy palicejski nadziraciel, ciapier naczałnik žanokoj turmy, Rakoŭski, czałtury byŭszych i ciapier sostajaszczych na słuźbie haradawych, pisar Rakoŭskaho, Sinicki. Wyklikana świetak bolsz jak czaterysta, z ich sto nia jawiłasia.

9 najabra u Minsku hubernskaje prysuctwa ab obczestwach pastanawila zakryc sajuzy raboczych kraicoŭ i saucoŭ. Chalera.

Za űsie czasy ad paczatu chalera pa 6 najabra było chworych 11,472 cz. pamierła 5,493 cz.



S U D

Dzieła ab adabranni cerkwi.

16-ho najabra akrużny sud raźbiraŭ dzieła muzykoŭ wilenskoj hub., katoryje winawaciacca ű tym, szto dwa hody tamu nazad jany adabrali ad prawasałnych cerkwi. űsich winawatych było 10 mužczyn i adna kabietka.

ű Abwinicielnym akcie haworycca, szto 17 dziekabra 1905 ű rukojskaje wałasnoje praŭlenie pryszła czarada muzykoŭ czaławiek trysta, katoraja mieła radu ab zakrycci rukojskoj cerkwi kab abiarnuē jaje na kascioł. Czarada muzykoŭ narychtawala da papa. Tam jana patrebawala, kab ad dali im kluczy ad cerkwi i prystraszyli szto kali im nie daduē klucza, to jany woźnuē silaju. Tut že kabietka Tamaszeŭskaja zniała klucz sa ścieny. Pašla hetaho hramada paszła da cerkwi. Pop pałazyŭ na cerkwu piazcaē, muzyki tak sama pryłażyli piazcaē katoruju jany űziali ű wołaści.

Hetych muzykoŭ winawacili ű atkrytym skopiszczy i adabranni cerkwi kab abiarnuē na kascioł.

Sud pryhawaryŭ Tamaszeŭskuju na try miesiaca turmy, dwuch na dwa dwuch pa miesiacu; druhich apraŭdali. (S—Z. H.).

Jak źwiedamlaje pierasialenczeskoje upraŭlennie, s 1-ho janwara pa 21 akciabra ű Sybir pajechała 65, 797 siamiej pierasialencaŭ, u katorych było 404,294 duszy muszczyŭ i žanok i akrom toho, tudy chadzili 141, 924 chadakoŭ.

Nazad že za hety czas wiarnułasia s Sibiry 3,805 s. hdzie było 18,763 cz. i 76, 786 chadakoŭ.

HORKAJA DOLA.

My chodzim, spatykajemsia,

Badziajemsia jak pjanyje;

My z hoładam zradnilisia,

Chudyje, abarwanyje.

A smiejany, abłajany,

Hrazioju my abmazany,

Bahatymi my skryŭdżeny,

Niawoleju my zwiazany.

ű Bałoty my adcisnuty,

Zahnany my ű szczyliny;

I woczy nam zawiazany.

I wuszy nam zaczynieny,

Adno my dobra wiedajem;

Choē wieczna my błukajemsia,

A usio-ż taki, choē niekali,

A praŭdy dapytajemsia.

Jakub Kołas.

AD KANTORY „NASZEJ NIWY“.

Chto chce uziaē na pradažu „Naszę Niwę“ i mieē ad hetaho zarobotak niechaj pryszle u kantoru (Wilnia Zawalnaja 30) swoj adres. Jamu wyszlucca tahdy warunki ahentury.



Redaktor-Wydaŭca A. űlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.